CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 212 (8440) Środa, dnia 15 września 1926 r. Rok XXXIV.

Sensacyjny zwrot w Grecji.

Trzy warunki gen. Kondylisa.

ATENY, 14. Generał Condilis udzielił odpowiedzi na wystosowane do niego publiczne żądanie przez posłów Papandreu i Demercisa, przywódców partji unionistycznej. Posłowie żądali utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego i powierzenia temu gabinetowi przygotowania wyborów. Condilis oświadczył, że gotów jest przyjąć to żądanie, pod trzema jednak warunkami: 1) przywódcy stronnictw wezmą na siebie odpowiedzialność za utrzymanie porządku i doprowadzą do stłumienia ruchów ekstremistycznych; 2) Wszyscy przywódcy stronnictw legalnych poprą gabinet pozaparlamentarny; 3) wybory przeprowadzone będą systemem proporcjonalnym. Co do ostatniego punktu Condilis zaznaczył, że agitacja rojalistyczna w Grecji jest tak gwałtowna, iż przy zwykłych wyborach możliwem byłoby uzyskanie przez rojalistów większości w parlamencie.

W Atenach groźny nastrój.

ATENY, 14. Prezydent Konduriotis oświadczył, że całkowicie uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za postępowanie rządu w związku z krwawemi czwartkowemi wypadkami i odmówił podpisania proklamacji na rzecz Condilisa i rządu. Bezpośrednio potem Konduriotis opuścił Ateny.

Z miast macedońskich nadchodzą wiadomości o nowych wystąpieniach poszczególnych garnizonów przeciw rządowi. W Atenach w dalszym ciągu nastrój groźny. Gmach parlamentu pozostaje pod groźną strażą wojsk rządowych. Dokonano aresztowania szeregu przywódców parlamentarnych stronnictw.

Nowowybieralność tylko dla Polski.

LONDYN, 14. „Observer", omawiając możliwość, że środowe wybory w Zgromadzeniu Ligi dadzą Polsce wyłączny przywilej ponownej wybieralności, pisze, że nie należy pamiętać o intencji, z jaką projekt ten wysunięto. Niemcy należą do Ligi Narodów i to jest najważniejsze. Spór stracił swe żądło i wkrótce minie. Prawda, pisze dalej dziennik, że w teorji Francja i Polska, mogą przegłosowywać Niemcy, ale tak jak Niemcy i Polacy będą współpracowali nad zagadnieniami niepolskiemi i nieniemieckiemi, tembardziej prawdopodobną będzie ich współpraca nad własnemi zagadnieniami.

Szanse Polski w Genewie.

PARYŻ, 14. „Matin" wyraża przekonanie, że wybór Polski do Rady Ligi Narodów nastąpi bez żadnych trudności.

Dziennik zaznacza, że wśród najrozmaitszych intryg wyborczych, których widownią była Genewa, Polska zdobyła sobie wszelkie prawa do tego, aby być pewną swego losu.

Dziennik dowiaduje się, że Stresemann zapewnił w rozmowach prywatnych, że w obecnych warunkach zdecydowany jest oddać głos za Polską.

Konferencje.

GENEWA, 14. Minister Zaleski konferował wczoraj przeszło godzinę z Chamberlainem. Odbył również rozmowy polityczne z Beneszem, Ninczycem i Mitilineu.

Zbrojny konflikt angielsko-chiński.

LONDYN, 14. „Daily Telegraph" pisze, że Anglja znajduje się obecnie w konflikcie z obu walczącymi między sobą odłamami Chin. Żołnierze generała Yong Sena podwładnego Wu - Pei - Fu zarekwirowali okręty angielskie dla przewożenia swoich wojsk. W Kantonie od dłuższego czasu Chińczycy, bojkotujący handel i przemysł angielski uniemożliwiają normalną komunikację pomiędzy Kantonem a Hongkongiem. Rząd angielski nie mógł wykazać większej cierpliwości i pobłażania. Dziennik wyraża nadzieję, że angielska inicjatywa, dotycząca wspólnej akcji mocarstw w Chinach spotka się z przychylnem przyjęciem przynajmniej w dwuch stolicach: w Tokio i w Rzymie.

Z Tokio donoszą, że japońskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zgadza się na wspólną interwencję mocarstw w Chinach. Podobnie w Waszyngtonie i w Paryżu wysiłki dyplomacji angielskiej spotkały się jedynie z platonicznemi wyrazami sympatji.

Wojna w Chinach.

LONDYN, 14. Donoszą tutaj z Chin, że nad rzeką Jantse zamordowano 8 belgijskich misjonarzy. Na wieść o tem morderstwie okręty europejskie, stacjonujące w najbliższym porcie wezwały wszystkich obcokrajowców, aby schronili się pod ochronę wojsk europejskich, ewentualnie przybyli do portu i wsiedli na statki. Nie wiadomo jednak, czy wezwanie to dodarło do europejczyków, lub też, czy zdążą oni je wykonać bowiem wojska chińskie odcięły europejczykom drogę do portu.

W Szanghaju w mieście i w porcie ogłoszony został stan oblężenia. W Hankou doszło do krwawych walk między wojskami chińskiemi a wojskami międzynarodowemi.

Wielka manifestacja faszystowska na cześć Mussoliniego.

RZYM 14. Z okazji szczęśliwego ocalenia Mussoliniego odbyła się wczoraj o godzinie 18-tej na Piazza Collonna imponująca manifestacja ludowa z udziałem związków patrjotycznych, kół faszystowskich związków inwalidów i b. uczestników wojny. W stronę pałacu Chigi, gdzie przebywał Mussolini, wznoszono entuzjastyczne okrzyki. Gdy okrzyki te przez czas dłuższy nie ustawały, Mussolini w otoczeniu ministrów ukazał się na balkonie pałacu, powitany frenetycznemi okrzykami na jego cześć, poczem wygłosił do zebranych na placu przemówienie.

Przemówienie Mussoliniego przyjęte było burzą okrzyków i oklasków rozentuzjazmowanego tłumu. Orkiestra odegrała Giovinezzę.

Orliński leci do Warszawy.

TOKIO, 14. Porucznik Orliński odleciał stąd wczoraj rano udając się w drogę powrotną do Warszawy.

Turcja przystąpi do Ligi Narodów.

PARYŻ, 14. „Chicago Tribune" donosi z Genewy, iż senator de Jouvenel prowadzi rokowania z rządem tureckim w sprawie niezwłocznego przyjęcia Turcji do Ligi Narodów z zapewnieniem niestałego miejsca w Radzie Ligi.

Rada ministrów we środę.

WARSZAWA, 14. Zwyczajne posiedzenie plenarne Rady Ministrów odbędzie się w środę. Porządek dzienny dotychczas jeszcze nie przygotowany i zostanie uchwalony jutro. W każdym razie Rada ministrów będzie się prawdopodobnie zajmowała między innem aktualnemi sprawami gospodarczemi.

Kiedy będą awanse w korpusie oficerskim?

WARSZAWA, 14. Wbrew pogłoskom, lista awansów oficerskich ani termin jej ogłoszenia nie zostały jeszcze ustalone. Prawdopodobnie, prócz nominacji z wyboru będzie również przeprowadzona część nominacji ze starszeństwa. Ile będzie awansów i na jakie szarże — dotychczas jeszcze nie wiadomo. Można uważać za pewne tylko to, iż lista awansów zostanie ogłoszona wcześniej, niż corocznie, ponieważ zwykle awanse przeprowadzane bywają dopiero w grudniu.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 14. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 9.00.

O rozszerzenie polskiego stanu posiadania na Pomorzu

Polskie osadnictwo na straży polskości Pomorza. — Konieczność pomocy kredytowej dla osadników. — Rozwój budownictwa domków osadniczych na Pomorzu. — Doniosła działalność Kasy Spółdzielczej Parcelacyjno - Osadniczej w Grudziądzu.

Z chwilą kiedy Pomorze po przewrocie dziejowym przeszło na łono Rzeczypospolitej, sprawa zabezpieczenia na tej żywotnej dla Polski ziemi polskiego stanu posiadania, stała się odrazu sprawą pierwszorzędnej wagi państwowej i narodowej.

Wiekowa bowiem niewola pruska nauczyła nas wiele. Widzieliśmy przed wojną, jak przemoc niemiecka, chcąc mocno zakorzenić się na Pomorzu wydzierała nam pędź po pędzi polską ziemię, a nie mogąc wydrzeć Polakom drobnych gospodarstw, przez kolonizację wielkich obszarów dworskich pragnęła osiągnąć zgermanizowanie ziemi Pomorskiej. Wynika z tego, że państwo nigdy nie może zawładnąć w zupełności zdobytym terenem, jeżeli niema za sobą istotnych właścicieli i gospodarzy tej ziemi.

Zrozumiał to m. in. były prezydent Wojciechowski, który objeżdżając Pomorze powiedział, że „najpewniejszym pancerzem dla Pomorza — to te miljony gorących serc osadników polskich, orzących polską rolę, — to te chaty wielskie, korzeniami wrosłe w ziemię“.

Nie ulega więc już wątpliwości, że na straży polskości Pomorza, tej bramy naszej na szerokie oceany, stanąć musi osadnictwo polskie, którego pierwszem zadaniem jest wyrwać z rąk niemieckich pozostałą ziemię i bronić ją piersiami swemi przed zachłannością pruską. Walka to nie łatwa, albowiem Niemcy kurczowo trzymają w swych rękach duże jeszcze obszary ziemi pomorskiej, otrzymując od rządu niemieckiego miljonowe kredyty na racjonalną gospodarkę i na walkę z żywiołem osadniczym polskim.

Od pierwszej chwili powrotu Pomorza na łono Rzeczypospolitej, aż do obecnej doby Urzędy ziemskie rozparcelowały na Pomorzu około 30.000 hektarów ziemi. Z tej ilości zaledwie jedna trzecia część jest zabudowana i zagospodarowana, pod czas, gdy dwie trzecie części osadników mieszka jeszcze w prowizorycznych barakach, przez co marnują się ich siły i zdrowie, a plony i dobytek niszczeje nie mając dachu nad sobą. Według pobieżnych danych około 500 osad na Pomorzu i około 250 w Wielkopolsce czeka na odbudowę.

Z uznaniem więc podnieść należy wdzięczne zadanie, jakie wytknęła sobie Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno - Osadnicza w Grudziądzu. Zadaniem tej instytucji jest bowiem udzielanie pomocy finansowej osadnikom, otrzymującym ziemię z parcelacji, pomocy przeznaczonej na zagospodarowanie się na osadach i na postawienie budynków. Kasa Spółdzielcza udziela również kredytu w postaci potrzebnego budulca, a nawet gotowe już budynki oddaje na spłaty osadnikom.

Na Pomorzu powstają więc jak grzyby po deszczu piękne domki w stylu nadwiślańskim i kaszubskim, które więcej łączą się z duszą, charakterem i krajobrazem Pomorza, niż budynki w zimnym pruskim stylu, stawiane z funduszów dawnej Komisji Kolonizacyjnej w Poznaniu. Kasa Spółdzielcza budując domki w pięknym stylu kaszubskim, również i architekturze rodzimej oddaje znaczne usługi, przyczyniając się do zmartwychwstania tego stylu, o którym niemal, że zapomniano. Stare malownicze chaty kaszubskie albo runęły, podcięte zębem czasu, albo też zniszczył je pożar. Nowych chat zaś w tym samym stylu nie ma komu budować. Wspomniane domki kaszubskie, budowane przez Kasę Spółdzielczą, które projektuje znany architekt Witold Wiśniewski w Grudziądzu z dziwną harmonją łączą w sobie tradycje stylu kaszubskiego z praktycznością, trwałością, a co najważniejsze z taniością. Nic więc dziwnego, że przez zapoczątkowanie tej wdzięcznej pracy, Kasa Spółdzielcza posiada już olbrzymią rzeszę swoich członków i zwolenników i wciąż nowe napływają zgłoszenia.

Do tej pory już dla 85 osadników instytucja ta buduje, wzgl. już wybudowała, domki mieszkalne i stodoły. Również i z kredytu drzewnego skorzystała większa liczba osadników. Jeżeli chodzi o pomoc finansową Kasa Spółdzielcza przez pierwsze półtora roku swego istnienia z własnych funduszów udzieliła pożyczki osadnikom w sumie 400.000 zł., podczas, kiedy Urząd Ziemski w przeciągu dwuch lat udzielił tylko 200.000 zł. kredytu. Fakt ten najlepiej charakteryzuje owocną działalność tej bezpartyjnej instytucji w Grudziądzu.

Dodać jeszcze trzeba, że Kasa Spółdzielcza Parceleacyjno - Osadnicza zorganizowała już 17 powiatowych Spółdzielni parcelacyjnych, oraz Związek Spółdzielni Parcelacyjnych, który otrzymał od ministerstwa Reform Rolnych prawo instytucji, upoważnionej do wykonywania parcelacji.

Piękny zaiste przykład, jak daleko można iść o własnych siłach, nie oglądając się na pomoc rządu.

ik.

Co to ma znaczyć?

W sprawie Polskiej Żeglugi Morskiej.

W prasie stołecznej ukazała się notatka, takiej treści: „Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego wysłało do Ministerstwa Przemysłu i Handlu podanie o przyznanie stałej subwencji, w wysokości 1 miljona złotych w złocie rocznie, powstałemu z inicjatywy Banku towarzystwu akcyjnemu „Polska Żegluga Morska“.

Założyciele towarzystwa sądzą, że bez takiej subwencji subskrypcja na akcje P. Ż. M. nie ma większych widoków powodzenia i liczą na wydatną i rychłą pomoc rządu. Bank Gospodarstwa Krajowego czyni u rządu starania, aby sprawa ta była załatwioną na najbliższem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów“.

Dalej podane są szczegóły dotyczące kapitału zakładowego i przyszłej działalności handlowej wspomnianego towarzystwa.

Cała notatka podana jest w formie informacji prasowej i nie zawiera żadnego oświetlenia ze strony redakcji pisma, które ją podało. Wygląda to jakby na pewnego rodzaju reklamę dla danego towarzystwa. Ciekawem i zastanawiającem jest, czy notatka ta odpowiada prawdzie i jakie stanowisko w tej sprawie zajmie ministerstwo przemysłu i handlu względnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Zdawałoby się, że z chwilą zerwania z systemem gospodarki inflacyjnej i oparcia budżetu państwowego wraz z całem życiem ekonomicznem kraju, na walucie stałej, wybrnęliśmy też z okresu szafowania grosza państwowego na mniej lub więcej pomysłowe i udatne afery grynderskie i że w dzisiejszych zwłaszcza czasach, w czasach rządu, który jako cel swego istnienia wysunął hasło sanacji moralnej — mowy być nie może o tak łatwem szafowaniu grosza publicznego, dla dobra jakiegoś towarzystwa akcyjnego, które pochłaniać ma, miljon złotych corocznie z ubogiego skarbu państwowego dla przyciągnięcia i zachęcenia kapitalistów do sfinansowania tego przedsiębiorstwa.

Doprawdy trzeba dobrze przetrzeć oczy, aby przekonać się czy to nie jaka pomyłka lub niesmaczny żart, że podobna notatka rzeczywiście mogła pojawić się w prasie, że apetyty żerowania na skarbie państwowym bynajmniej nie zmniejszyły się lecz występują w całej swej jaskrawej nagości i bez wstydzie.

Jakto, więc państwo ma ofiarować miljon złotych w złocie corocznie, miljon złotych z krwawej pracy i wysiłków całego narodu dla urzeczywistnienia fantazji i zaspokojenia apetytów pewnej grupy osobników, mających zamiar zostać dyrektorami i kierownikami tej imprezy??

Więc społeczeństwo swą pracę ofiarną ma zużyć na zaspokojenie czyichś ambicji, czy może apetytów?? Zdaje się, że chyba najprostszy zdrowy rozsądek obywatelski, każdemu powie, że to jest niemożebne, że to jest bezczelne żądanie, nad którem należy przejść do porządku dziennego, nie biorąc go poważnie nawet pod rozwagę.

Każde przedsiębiorstwo prywatne, obliczone na zaspokojenie pewnych potrzeb społeczeństwa, musi przynosić dochód swym właścicielom i to dochód, oparty na rzeczywistej zdolności do świadczenia usług wobec społeczeństwa przez dane przedsiębiorstwo.

Jeżeli jakieś przedsiębiorstwo nie może istnieć o własnych siłach, jeżeli nie daje ono dochodu swym właścicielom, świadczy to, że jest ono płodem chybionym, że istnienie jego jest społeczeństwu nie potrzebne, że stanowi ono jedynie bezprodukcyjny ciężar w życiu gospodarczem narodu i że jego zniknięcie będzie tylko postępem w rozwoju społeczeństwa. Nie negując bynajmniej wielkiej wagi i konieczności stworzenia naszej własnej floty handlowej, jesteśmy zdania, że wypełnienie tego wielkiego dzieła nie może stać się ciężarem dla państwa i społeczeństwa, lecz oparte być winno na zdrowych ekonomicznych podstawach, na własnej rentowności przedsiębiorstwa, a nie na subwencjach rządowych.

Nie wolno nam pod pozorem wypełnienia wielkich zadań, stwarzać ze Skarbu Państwa, z dobra publicznego, dojnej krowy dla pewnych grup czy jednostek. Nie wolno wyciągać chciwej ręki po dobro wspólne całego narodu. dla stworzenia dobrych synekur w pozbawionych podstaw istnienia przedsiębiorstwach, mających pozornie wypełniać wielkie a szumnie reklamowane zadania, a w rzeczywistości obliczanych na eksploatację skarbu i szerokich grup naiwnych akcjonarjuszy..

Zastrzegamy się, że nie chcemy przypisywać, podobnych intencji inicjatorom powstającego towarzystwa P. Ż. M. być może, że powodują nimi najlepsze chęci i zamiary. Nie wiemy zupełnie, kto jest tam główną sprężyną i kto stoi na czele, ale żądanie stałej subwencji skarbowej dla mającego dopiero powstać towarzystwa, pachnie aferą i musi zaniepokoić czujność opinji publicznej, która ma prawo domagać się wyjaśnienia całej sprawy.

Mamy nadzieję, że czynniki zainteresowane nie omieszkają sprawę tę wyjaśnić społeczeństwu przez opublikowanie miarodajnego oświadczenia, w tym przedmiocie. A im prędzej to nastąpi, tym lepiej, z tym większym zadowoleniem przyjmie podobne wyjaśnienia opinja publiczna.

Z. T.

KRONIKA

14 WRZESIEŃ	WTOREK Podwyższenie Krz. Św. W. słońca g. 5 m. 6. Z. g. 5 m. 54. ● W. g. 12 m. 36 pp. Z. g. 9 m. 24 w.

— Ks. Biskup Krynicki. Sufragan dyjecezji Kujawsko-Kaliskiej jak się dowiadujemy, wskutek odłączenia Częstochowy od dyjecezji osiądzie na stałe w Kaliszu i rezydencję otrzyma w gmachu Kolegjaty Kaliskiej (na pierwszem piętrze). Ks. Biskup Krynicki ma bawić w tych dniach przez kilka dni w Kaliszu. Przyjazd na stałe nastąpi po wykończeniu mieszkania w końcu września lub na początku października r. b.

— Powrót 29 p. Strzel. Kaniow. Przypominamy naszym czytelnikom, że w środę dnia 15 b m. powraca po 5-cio miesięcznej nieobecności 29 p. Strzel. Kaniowskich pomiędzy godziną 13-ą i 14-ą.

— Związek Legjonistów Polskich Oddział w Kaliszu kwituje niniejszym z odbioru 419 zł. 55 gr., otrzymanych od Komitetu Obchodu Rocznicy Sierpniowej Wymarszu Legjonów, jako dochód z urządzonej w dniu 8.VIII.26 r. Akademji, przyczem wyraża podziękowanie wszystkim osobom, które zechciały wziąść udział w Komitecie, współdziałały i pomagały w urządzaniu Obchodu.

Zarząd Oddziału Kaliskiego
Zw. Leg. Polskich.

— Koncert Adama Didura i Olgi Didur w Kaliszu. Adam Didur, najznakomitszy polski śpiewak, wszechświatowej sławy artysta pierwszy bas Wielkiej Opery „Metropolitan House“ w Nowym Jorku i jego córka Olga Didur, (Hrabina Wiktorowa) znakomita śpiewaczka w przejeździe na koncerty do Poznania i Gdańska wystąpią jedyny raz w naszym mieście w sobotę 18 września b. r. w sali Kal. Tow. Muzycznego ul. Parkowa Nr. 3. Wspaniały program tego koncertu, który stanowić będzie dla naszego miasta najwyższą artystyczną atrakcję, obejmuje szereg najpiękniejszych arji operowych, duetów pieśni, jednym słowem program sensacyjny. Akompanjować będzie Prof. Franciszek Łukaszewicz.

Ze wzgledu na łatwo zrozumiałą sensację jaką w mieście naszym i okolicy wywołała niewątpliwie samą zapowiedź koncertu Adama Didura i jego córki należy pośpieszyć się z zakupnem biletów. Pomimo olbrzymich kosztów specjalnie ustanowiono ceny biletów wstępu możliwie najniższe, pragnąc w ten sposób nawet mniej zamożnym sferom dać możność wysłuchania tego koncertu. Bilety są już do nabycia w cukierni p. Mayera.

— Eksport towarów włókienniczych. W pierwszych dniach września przybyli do Łodzi kupcy holenderscy, perscy i szwajcarscy, celem nawiązania osobistych stosunków z fabrykantami łudzkimi i poczynienia poważnych zakupów. Niektórzy z kupców holenderskich zawarli już umowy na dostawę większych partji wełny i bawełny przez przemysł łódzki do Holandji i kolonji holenderskich. Kupcy perscy poczynili dalsze znaczne zakupy w dziale wełnianych towarów zimowyah. Transporty materjałów włókienniczych do Persji odchodzą teraz codziennie i składają się z manufaktury zimowej, materjałów białych, flanelli, barchanów, płótna i materjałów koszulowych. Do Persji wywieziono dotychczas towarów plus minus za 2 miljony złotych. Widzewska Manufaktura, której cienka przędza jest obecnie na rynku wewnętrznym ze względu na wyborny gatunek bezkonkurencyjna i

wypiera wszystkie podobne wyroby z graniczne — wysłała w pierwszych dniach września większy transport swojej przędzy do Palestyny.

— **Z teatru.** Jutro, we środę, odbędzie się otwarcie sezonu w świeżo zorganizowanym „Teatrze Polskim" pod kierownictwem wydelegowanych przez Zarząd Główny Z. A. S. P. pp. Michała Konstantynowicza i Jerzego Waldena. Odegrany będzie Montgomery'ego „Dzień bez kłamstwa", pełna humoru groteska amerykańska. Sztuka ta była największą atrakcją ubiegłego sezonu w „Teatrze Polskim" Szyfmana w Warszawie. W premjerze jutrzejszej, reżyserowanej przez p. Waldena, bierze udział prawie cały zespół nowego teatru, wśród którego znajdują się artyści zaangażowani z teatrów warszawskich, lwowskiego, łódzkiego i katowickiego.

Jak słyszeliśmy, przedsprzedaż biletów zapowiada się doskonale. Sądzimy, że mieszkańcy naszego miasta, korzystając z tego, iż mają wreszcie stały teatr, zapowiadający się jaknajlepiej, udzielą swego poparcia nowej placówce.

— **Leczenie ciężkich chorób chronicznych metodą Schrotha w Lindewiese.** Długoletni kierownik Sanatorjum w Lindewiese, Dr. med. Mader, napisał książkę: „Kuracja dla nieuleczalnych". Jest to studjum metody Schrotha i opis tych dodatnich rezultatów, jakie osiągnął w ciężkich chorobach. Również Dr med. Möller, założyciel Sanatorjum w Löschwitz, w swojej książce „Diaetkuren" potwierdza zdanie D-ra Madera. U nas w Polsce, coraz więcej jest zwolenników t. zw. „Głodówki", jak „kuchni łacińskiej" — dlatego też witamy i życzymy: „Szczęść Boże" nowopowstałemu, tego rodzaju Sanatorjum „Koro" w Skolimowie pod Warszawą, (tel. 20).

— **Święta żydowskie.** Tak zw. Sądny dzień przypada w r. 1926 w dniu 18 b. m. t. j. w sobotę.

— **Jak prędko przychodzi burza z Poznania do Kalisza.** W niedzielę o godzinie 9-ej wieczorem nad Kaliszem szalała burza z ulewą i piorunami. Burza ta w Poznaniu rozpoczęła się o godzinie 7-ej wieczorem tegoż dnia, czyli że przestrzeń pomiędzy Poznaniem i Kaliszem (137 kilometrów) przeszła w ciągu niespełna 3 godzin.

— **Postrzelony złodziej.** Niejaki Pokora Jan, bez stałego miejsca zamieszkania, ukrył na polach dom. Warszówka 3 worki żyta, pochodzącce z kradzieży. Pokora w nocy zamierzał skradzione żyto odtransportować w bezpieczniejsze miejsce. Jednak pola dominium Warszówka są pilnie strzeżone. Gdy Pokora zamierzał zabierać swój łup został postrzelony w nogę, a później odtransportowany do szpitala św. Trójcy w Kaliszu. Dochodzenie prowadzi policja państwowa.

— **Pożar od pioruna.** Podczas burzy piorun uderzył w stodołę niejakiego Gąsiorowskiego we wsi Pulczewie gm. Staw. Piorun wzniecił pożar, od którego spłonęła stodoła oraz chlewy i kurniki. Prucz plonu spłonęło 20 kur, 7 kaczek, 7 gęsi i 6 indorów. Straty wynoszą 6.000 zł.

— **Ostrożnie z ogniem.** W dniu 12 b.m. w majątku Wilczyce gm. Staw, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spłonęła sterta. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Podpalenie.** Od niejakiego czasu coraz częściej zdażają się wypadki podpalenia z zemsty czy z zawiści. Po większej części, pada pastwą zbrodniczej ręki cały plon zebrany z trudem po całorocznej pracy. Oto znów w osadzie Chocz jakiś zbodniarz podpalił w dniu 11. 9. stodołę należącą do Pimiszkiewicza Franciszka, w rezultacie spłonęły 3 stodoły i jeden stóg siana. Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wytropienia podpalacza.

— **Kradzież wideł.** Sztefter Szlama zam. w Kaliszu, przy ul. Poprzeczno - Warszawskiej, zameldował w policji o kradzieży wideł i łopat wartości 30 zł. Dochodzenie prowadzi policja.

— **Skradziono rower.** P. Wojciechowski Michał zam. w Kaliszu, przy ul. Górnośląskiej № 91, zameldował w komisarjacie o kradzieży roweru wartości 120 zł. Dochodzenie policyjne w toku.

— **Napad rabunkowy.** W nocy dnia 11 na 12 b.m. trzej zamaskowani bandyci napadli na dom Jana Wiczyńskiego zam. we wsi Suchaczew gm. Zduńska-Wola i pod groźbą śmierci sterroryzowali domowników, poczem zrabowali 1 pierzynę, 4 poduszki, 1 garnitur marynarkowy męski, 1 kożuch, 3 gęsi oraz bieliznę, wszystko razem wartości 600 zł. Energiczne dochodzenie policyjne w toku.

— **Wpływy z podatków i monopoli.** Ogólne wpływy danin publicznych i monopolów w sierpniu utrzymały się na tym samym poziomie, co i w lipcu, mianowicie wyniosły one w sierpniu 132.4 milj. wobec 134.8 w lipcu.

Wpływy z podatku majątkowego wyniosły w sierpniu 6.3, wobec 4.2 w lipcu, z podatków bezpośrednich w sierpniu 37.5, wobec 36.6 w lipcu, opłaty stemplowe 10.8 w sierpniu, wobec 10.4 w lipcu, cła 15.9 w sierpniu, wobec 16.8 w lipcu, monopole 47.9 w sierpniu, wobec 51.6 w lipcu.

W ten sposób widzimy, że nieznaczny wzrost wykazały podatki bezpośrednie i opłaty stemplowe natomiast podatki pośrednie i monopole nieco się obniżyły.

Z KRAJU.

— **Podróż p. ministra Raczyńskiego.** P. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. Aleksander Raczyński udał się w dn. 11 b. m., w powrotnej drodze z Targów Wschodnich, do Muszyny i Krynicy celem zbadania tamtejszych lasów państwowych oraz oddania Zarządowi Państwowych Zakładów Zdrojowych w Krynicy terenów leśnych, przekazanzch dla rozszerzenia parków Zakładu. Przy tej sposobności, p. Minister weźmie udział w uroczystości otwarcia nowozbudowanych gmachów zakładowych.

— **Komunalne kasy oszczędności.** W najbliższym czasie rozpatrzony zostanie na Radzie Ministrów, opracowany przez Ministerstwo Skarbu projek ustawy o komunalnych kasach oszczędności. Wedle projektu rządowego, kasy będą traktowane jako przedsiębiorstwa komunalne o typie odrębnej osobowości prawnej. Będą one organicznie związane z sejmikami, względnie radami miejskiemi, przyczem związki samorządowe biorą na siebje całkowitą odpowiedzialność za ich działalność. Nadzór nad niemi sprawować będzie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Po przyjęciu przez Radę Ministrów, ustawa wejdzie w życie w drodze dekretu.

— **Sprawa Amerykańskich przedwojennych polis ubezpieczeniowych.** Działalność Komitetu Wykonawczego Zrzeszenia Ubezpieczonych w amerykańskich towarzystwach, zmierzająca już od dłuższego czasu do windykacji pretensji polisowych obywateli polskich, którzy przed wojną europejską ubezpieczyli się w towarzystwach amerykańskich, mających swe filje na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, poczyna przyjmować obrót, wróżący pomyślne ukończenie długotrwałych zabiegów i starań prawnego zastępcy komitetu. Oto w ciągu października r. b ze strony amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych można się już spodziewać poważniejszej oferty, co do polubownego załatwienia sprawy, prócz tego zaś wyniki akcji, prowadzonej równolegle i w Stanach Zjednoczonych przez adwokatów z ramienia ubezpieczonych cudzoziemców, dawnych obywateli monarcji rosyjskiej, osiągnęły, iż w maju b. r. Sąd Apelacyjny — Dep. I-szy w New Yorku orzekł niekonstytucyjność t. j. niezgodność z Konstytucją Stanów Zjednoczonych, prawa, mocą którego wstrzymano postępowanie w sprawach wytoczonych przeciwko amerykańskim towarzystwom ubezpieczeń, przez co zapobieżono przedawnieniu pretensji polisowych. Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie adw. H. Heyman uda się do New-Yorku celem kontynuowania swych zabiegów, mających obecnie na celu osiągnięcie realnych wyników w długotrwałym sporze polisowym.

— **Wycieczka oficerów rumuńskich w Warszawie.** Dnia 10 września o godz. 10 m. 20 rano przyjechała do Warszawy wycieczka wyższych oficerów rumuńskich, składająca się z 8 osób. Wycieczka zabawi w Polsce do 1 października, a zadaniem jej będzie zapoznanie się ze stanem polskiego przemysłu wojennego,

W tym celu goście rumuńscy zwiedzą szereg fabryk amunicji w Warszawie („Pocisk", „Granat", „Paschalski", „Norblin" i inne), w Pruszkowie, Białej Podlaskiej, Górnym Śląsku, Skarżysku, Starachowicach, Radomiu, Zagożdżonie, Niewiadowie, Poznaniu i Bydgoszczy.

— **Dochody i wydatki państwowe.** W sierpniu b. r. dochody państwowe wyniosły 167 milj. zł., wobec 159 w lipcu, czyli wzrosły o 8 milj. Wydatki państwowe w sierpniu wynosiły 149 milj., w lipcu zaś 150 milj., a więc nadwyżka dochodów nad wydatkami w sierpniu wynosiła 18 milj., w lipcu zaś 8 milj W dochodach za sierpień znaczny wzrost wykazują dochody przedsiębiorstw państwowych, mianowicie 21 milj. zł., wobec 7 milj. w poprzednich 2-ch miesiącach.

— **Postanowienia Rady Banku Polskiego.** Dnia 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Banku Polskiego, p. Stanisława Karpińskiego posiędzenie Rady Banku, na którem po wysłuchaniu sprawozdań Dyrekcji i poszczególnych Komisji Rady, uchwalono:

1) otworzyć nowe zastępstwa: w Czarnkowie w Banku Ludowym, w Działdowie w Powiatowej Kasie Oszczędności, w Krotoszynie w Banku Kupieckim, w Samborze w Banku Spółdzielczym.

2) Przy przedterminowej spłacie długu na żądanie klijenta, o ile spłata długu następuje conajmniej na 10 dni przed terminem, zwracać odsetki w wysokości 2-3 części pobranych odsetek.

3) Podnieść stasunek zastawowy przy zastawie 8 proc. złotych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego do 75 proc. wartości kursowej najwyżej 75 złotych za 100 nom.

4) Dopuścić do zastawu w Banku Polskim 8 proc. listy zastawne Państwowego Banku Rolnego w stosunku 75 proc. wartości kursowej, najwyżej jednak do 75 zł. na 100 zł. nom.

Pozatem załatwiono parę wniosków budżetowych i rozważano położenie walutowe Banku oraz sprawę rozszerzanych przez Dyrekcję kredytów.

— **Zjazd koleżeński wychowańców szkoły Hermana Benniego.** Dnia 25 i 26 września r. b. odbędzie się Zjazd koleżeński byłych wychowańców Szkoły Realnej ś. p. Hermana Benniego w Warszawie. Szkoła ta przed 40 laty została przez Apuchtina zamknięta jako niebezpieczna dla wroga placówka wychowawcza, kształcąca synów polskich w duchu patrjotycznym. Ś. p. Herman Benni przez pięć lat walczył z metodami rusyfikującemi nasz naród, prowadząc szkołę pozornie legalną w której wszakże potajemnie wykłady odbywały się po polsku. W pracy tej sekundowali Mu dzielnie Adolf Dygasiński, Grabiński, St. Kramsztyk, Majchrowski, St. Mieczyński, Wł. Nałkowski, Ludwik Straszewicz, F. Świętochowski i inni — wspólnemi wysiłkami przeciwstawiając się destrukcyjnym wpływom caratu. Dlatego też ciężka ręka wraża zapieczętowała drzwi uczelni, lecz pamięć chwil spędzonych w jej murach pozostała niezatartą w sercach „beniaków".

Do komitetu Zjazdu wchodzą: Maurycy Bornsztajn, Tomasz Czaplicki, Henryk Edwardowicz, Ludwik Fritsche, Benedykt Hertz, Józef Kołaczkiewicz, Zdzisław Kożuchowski i Jan Świętochowski.

Informacji udzielają w Warszawie: J. Kołaczkiewicz tel. 145—22, Z. Kożuchowski tel. 170—42 i J. Świętochowski tel. 92—36.

Adres dla listów: Warszawa, ul. Raszyńska 52 — Z. Kożuchowski.

ZE ŚWIATA.

— **Najstarsze koleje.** Koleje wywodzą swój początek z kopalń alzackich. Już bowiem w roku 1541 budowano tam szyny drewniane, po których chodziły małe wózki. W roku 1738 zrobiono w Anglji pierwsze próby z szynami z żelaza lanego, a w roku 1776 zaopatrzono je w wyżłobienia. Pierwszy większy kompleks szyn ułożono na kontynencie w roku 1806 koło miasteczka Clausthel. Od r. 1828 zaczęto używać szyn z żelaza walcowanego. Pierwsze próby stworzenia lokomotywy robił już w r. 1804 — R. Trevethick. 25 lipca 1814 r. oddał Stephenson — ojciec komunikacji kolejowej — swoją pierwszą lokomotywę do użytku publicznego. 27 września pociągnęła ta lokomotywa pierwszy pociąg między miejscowościami Stockton i Darlington.

Na kontynencie ruszyły pociągi dopiero w trzy lata później, a to najpierw pomiędzy Budweis i Manthansen, potem do St. Etienne. W grudniu 1829 roku uzyskała Ameryka pierwszą linję kolejową do Baltimore.

Pierwszą linję kolejową we właściwym tego słowa znaczeniu stworzono dla użytku publicznego w Anglji we wrześniu 1830 r. między Liverpool a Manchester. W roku 1835-ym otrzymały linję kolejową Niemcy między Norymbergą a Führt, 1837-ym — Francja, 1838 — Austrja i Prusy, w kwietniu 1839 r. — Rosja, w październiku 1839 r. — Włochy, w roku 1844-ym Danja, 1846-ym — Szwajcarja, 1848-ym — Hiszpanja, 1850-ym Kanada i Meksyk, 1851-ym — Szwecja, 1853-im — Indje Wschodnie i Norwegja, 1854-ym — Portugalja, Brazylja i Australja, w 1856-ym — Egipt, 1860-ym — Turcja, 1869-ym — Grecja i Rumunja, 1872-im — Japonja, 1876-ym — Chiny.

— **Urodzaje we Francji dadzą deficyt.** Niezbyt optymistyczne przewidywania, dotyczące urodzajów tegorocznych we Francji, zdają się sprawdzać. Znany specjalista w kwestjach rolnych, Ernest Sicot, oświadcza, że zbiory dadzą maximum 70 miljonów kwintalów. podczas, gdy w zeszłym roku wyniosły one 90 miljonów. Niedobòr dzięki wysokiej jakości tegorocznych zbóż, zreduk uje się do 15-u miljonów kwintalów, Pomimo różnych restrykcji i oszczędności Francja zmuszoną będzie wwieźć w roku przyszłym od 10-iu do 12-u miljonów kwintalów.

RADIO.

Program na środę 15 września b. r.

WARSZAWA (480) 17.30 Koncert; 19.25 Pogadanka rolnicze; 20.30 „Moria" oper. Statkowskiego.

BERLIN (504) 16.30 Koncert; 20 „Lalka" oper. Andrana. 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 16.30, 20.25 Koncert; 22.30 Tańce z „Cafe Residenz".

HAMBURG (392.5) 12.20 Koncert; 20.15 Przedstawienie.

LIPSK (452) 16.30 i 19.45 Koncert.

MONACHJUM (485) 13, 16 i 20 Koncerty.

FRANKFURT n/M. (470) 12 Koncert; 19.30 „Boccaci" operetka Souppéego.

PRAGA (368) 16.30 i 20.02 Koncerty.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 21.25 „Córka pani Agot" op. Lacoéq'a.

WIEDEŃ (530) 11, 16.15, 20 i 21.15 Koncerty.

BERN (435) 20.30 i 22.05 Koncerty.

BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.

BUDAPESZT (560) 17.30 Orkiestra cygańska; 20.30 i 21.45 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 Koncert muzyki lekkiej.

LONDYN—DAVENTRY (1600) 13, 16.15, 18 Koncerty; 19 Big-ben; 19.25 Wieczór Szopena; 20 Kabaret; 20.30 Opera.

Ludzie giną.

12) *(Powieść z angielskiego.)*

— Proponuję, — rzekł doktór — abyśmy natychmiast poprosili tutaj Billingtona. Zdaje się, że coś wie.

W tej samej chwili zapukał ktoś głośno do drzwi. Doktór Ovesen drgnął.

— Pan zbladł, panie doktorze, — rzekł śmiejąc się Krag. — Może to list dla pana.

XI.

W drzwiach pojawił się posługacz Paulsen z swoją niewzruszoną powagą, w nieskazitelnej swojej liberji. Wzrok jego błąkał się badawczo po pokoju, w którym jasnobłękitny wonny dym papierosów unosił się w przejrzystych smugach nad stołem.

— Wiedziałem, że go tu niema, — rzekł Paulsen. — Mam dla niego list.

— Dla kogo?

— Dla kapitana Christensena.

Doktór Ovesen podbiegł do niego.

— List — zawołał. — Pokaż go pan.

Paulsen pokazał go. Był to list w grubej kopercie, jakiej zwykły używać banki do przesyłek pieniężnych. Doktór uczuł ulgę, gdy ujrzał kolor listu.

— Dzięki Bogu! — szepnął, wróciwszy na swoje miejsce. — Obawiałem się już, że to nowy żart.

— Zapomina pan, — rzekł Krag, — że Jos otrzymał już swoje wezwanie.

Detektyw wyciągnął rękę po list.

— Daj mi go pan, — rzekł — spodziewamy się pana Christenesa lada chwila.

Paulsen wręczył mu z wahaniem list.

— Ale ma być odpowiedź! — rzekł.

— Odpowiedź? Kto czeka na odpowiedź?

— Nie wiem. Ktoś, kto czeka na dole w samochodzie

— Dobrze! Proszę mu powiedzieć, że zaraz będzie odpowiedź.

— Jeśli pan Christenes nadejdzie lada chwila najlepiej będzie, jeśli oddam mu sam list.

— Pan Christensen jest tutaj w hotelu — odparł Krag — Odbywa konferencję w jednym z pokojów i zaraz przyjdzie do nas.

— Dobrze. W takim razie powiem to człowiekowi w samochodzie.

I Paulsen wyszedł.

Krag oglądał list. Adres był następujący:

„Do pana kapitana
Jana P. Christensena
Hotel Continental
Pokój nr. 4.

Proszę o natychmiastową odpowiedź“.

— Zdaje mi się, że zaryzykował pan zbytnio, mówiąc, że Jos znajduje się tu w hotelu — rzekł doktór.

— Drogi doktorze — rzekł Krag, — nie było to twierdzenie, było to konieczne kłamstwo.

— Ale poco to kłamstwo?, — spytał chytrze doktór.

— Ponieważ chciałem zmusić owego człowieka w samochodzie do czekania. — odparł Krag.

— Może długo czekać — wtrącił Davidsen. — Jestem przekonany, że Jos nie przyjdzie. Sądzę raczej, że Oedegaard albo Karol Eryk van Brakel otworzą nagle drzwi.

Krag obmacał badawczo list, jak bankowiec, który bada podejrzany czek.

— Dziwny list — rzekł. — Doprawdy, dziwny list. Na dworze jest bardzo zimno, nieprawdaż?

— Zimno! Co pan przez to myśli?

— Myślę, że nie powinniśmy być nieludzcy. Nie powinniśmy przetrzymywać tak długo na dworze człowieka w samochodzie

Powiedziawszy to, Krag wyjął szybko scyzoryk z kieszeni i rozciął list.

Doktór Ovesen podskoczył.

— Otwierać cudze listy! — zawołał, — To nie uchodzi. To jest karygodne.

Krag zajrzał do koperty i uśmiechnął się.

— Tak sobie myślałem, — czułem to z zewnątrz, — rzekł. To jest dziwna koperta, moi panowie, wewnątrz znajduje się drugi list.

Wyciągnął palcami list. Była to błękitna koperta — zupełnie taka sama, jak te, które spowodowały zniknięcie trzech przyjaciół, Reismanna, Brakla i Oedegaarda.

— Czyste kuglarstwo — rzekł, — zawsze jeden list w drugim. Wysyłający czyta gazety, moi panowie, stał się ostrożny. Wie, jaką to sensację wywołała ta afera. Gdyby oddał błękitną kopertę, naraziłby się natychmiast na aresztowanie i dlatego włożył go do tej szarej koperty bankowej. — Przypatrzmy się napisowi. Istotnie to samo pismo co na innych listach.

Krag rzucił błękitny list na stół.

— Mieliśmy szczęście — rzekł — O ile się nie mylę, będziemy mogli rozwiązać zagadkę. Leży przed nami błękitny list., który możemy otworzyć.

Dwaj inni patrzyli na list, jak na coś, czego nie należy tknąć. W adresie zresztą nie było nic nadzwyczajnego. Napisane było tylko:

Do Josa! Pilne!

— Złoczyńcy pozwalają sobie na dziwnie poufały ton, — rzekł Krag. „Do Josa“ — to brzmi zupełniee po przyjacielsku. Proponuję, abyśmy się natychmiast zabrali do zbadania go. Moi panowie biorę na siebie odpowiedzialność — rzekł Krag i chwycił list.

Doktór Ovesen stał się nerwowy i sprzeciwił się.

— Jeśli więc pańska teorja jest prawdziwa, jeśli list zawiera istotnie tajemnicę Josa, wówczas nie mamy prawa otwierać go. W każdym razie pod względem prawnym jest to sprawa poważna. Zwracam na to panom uwagę.

— I pod względem prawnym biorę na siebie odpowiedzialność, — rzekł Krag i rozciął kopertę. — A co do strony moralnej, to postępowania naszego nie można nazwać nieprawnem. Czynimy to wyłącznie w tym celu, aby przyjaciołom naszym — przyjść z pomocą. Już się stało moi panowie, oto list

Krag rozłożył list. Była to ćwiartka błękitnego papieru;

Krag rzekł:

(D. C. N.).

ROZKŁAD JAZDY
ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	POCIĄG KURSUJE od	do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
w dniu 14 września 1926 r. godz. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	755.5
2) Kierunek wiatru	W.
3) Siła wiatru	5 m/s
4) Stan nieba	pochmurno
5) Wilgot. bezwzględna	10.4
6) Wilgot. względna	97%
7) Temp. powietrza	+12.°5
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. zacałyd.)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. zacałyd.)	+19°.5
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	+ 11°.8
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+ 1°.65

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.